

Nr. akt

23.

PROTOKOL PRZESŁUCHANIA SWIADKA.

Dnia 7 czerwca 1945 r. w Łodzi

Sędzia Sledczy..... rejonu Sadu Okręgowego w..... Łodzi

w osobie Sędziego Skoniecznego

z udziałem Protokolanta.....

w obecności stron.....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze - świadka bez prasygi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 106 k.p.k. - oraz o znaczeniu prasygi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.....

k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko..... S t a d n i c k a Adela

Wiek.....ur. 18. XI. 1895. r!

Imiona rodziców... Stanisław i. Klementyna

Miejsce zamieszkania... Rogów k./Koluszek szk. powszechna Nr. 4

Zajęcie... pielęgniarka

Wyznanie... rz. kat.

Karalność... nie karana

Stosunek do stron.....

W czasie okupacji zostałam aresztowana przez Niemców w Warszawie, w kwietniu 1942 roku. Przywieziono mnie do więzienia na ul. Dzielnej "Pawiak". Aresztowanie odbyło się w nocy. Od pierwszej chwili aresztujący gestapowcy usiłowali zastraszyć mnie, grożąc obozem, zastrzeleniem, jeżeli nie odpowiem na ich pytania. Na Pawiaku umieszczono mnie w izolatce. Po dwóch tygodniach wezwano mnie na pierwsze przesłuchanie na Al. Szucha. W czasie przesłuchania otrzymałam kilkadziesiąt uderzeń w twarz, przyczem zapowiadano mi, że następnym razem nie będą ze mną obchodzić się tak łagodnie ("następnym razem nie będę cię tak łagodnie głaskał" - dosłownie w tłumaczeniu Dolmetschera). Na tym przesłuchaniu wydano rozkaz zamknięcia mnie w ciemnicy. Nie zakomunikowano mi o tym oficjalnie, ale o terminie trwania ciemnicy mówił napis na celi: "4 tygodnie". Po skończeniu kary ciemnicy wezwano mnie po raz drugi na przesłuchanie, po którym przebywałam już tylko w celi izolowanej (bez ciemnicy). W tym czasie t.j. w okresie 2 tygodni czasu byłam przesłuchiwana 6 razy. Chcąc zmusić mnie do przyznania się do rzeczy (o których słyszałam po raz pierwszy w życiu) i spraw, co do których nie miałam nic do powiedzenia i o których nic nie wiedziałam, bito mnie kijem drewnianym, który połamano na moich plecach. Wtedy przy następnych badaniach użyto kija żelaznego z żelazną głowicą na końcu. Obydwaj przesłuchujący mnie byli to ludzie wyglądający na 25-27 lat. Nazwisk ich nie pamiętam. Bito bez zastanowienia, nie zwracając uwagi na uderzane miejsca. Pewnego razu po przesłuchaniu, kiedy z pokrwawionych ran ciekła jeszcze krew, kazano mi otrzeć krew, żeby nie zostawiać

ślądów na schodach. Po ostatnim badaniu tego rodzaju i bicia do nie-
przytomności wrzucono mnie do izolatki na Szucha, a potem przewie-
ziono mnie na Pawiak z rozkazem umieszczenia mnie w ciemnicy na
okres nieograniczony, z podkreśleniem tego, że jestem na izolacji
niemieckiej, a więc polska obsługa więzienna nie ma prawa dostę-
pu do mnie. Zastosowano głodówkę, podczas której otrzymywałam po-
rową normalnej porcji więźniów (chleb i zupa). Pozbawiono mnie
kontaktu z domem, odebrano wszystkie rzeczy, w celi zostawiono tyl-
ko siennik z małą ilością słomy, do przykrycia się nie dano mi nic.
W kącie celi stał kubeł bez pokrywy. Cella przez cały czas izolacji
nie była wietrzona. Światło zapalano przy podawaniu posiłków raz na
dobę wypuszczano na moment do ubikacji.

W celu nękania mnie kilkadziesiąt razy dziennie i w nocy zapalano
i gaszono światło. Szczególną pieczę nad moją izolatką w czasie
trwania ciemnicy miał Niemiec zwany na Pawiaku "Wyłop".

Podczas trwania izolacji bezterminowej byłam pozbawiona opieki le-
karskiej, kąpieli i powietrza, co ogromnie mi wpływało na stan mego
zdrowia, nie załamalam się jednak, choć bardzo osłabiona i wyczerpa-
na. Bezterminowa ciemnica trwała 7 miesięcy, poczem przeniesiono mnie
na celę ogólną. Z powodu silnie nadszarpniętego zdrowia! Chore serce
wyczerpanie ogólne i częściowa utrata wzroku, zostałam umieszczona w
szpitalu, a listopadzie tegoż 1942 r. zostałam wywieziona do obozu w
Oświęcimiu. Po ewakuacji Oświęcimia wywieziono nas do Bergen-Belzen
gdzie nas ocaliły wojska Angielskie. Ciężko chora na serce zostałam
wywieziona do Szwecji na leczenie. Do kraju powróciłam w październiku
1945 roku.

Elżbieta Udo

Dokładnica

Biuro Udo
i Archiwizacji